

# Jerzy Fidura

---

## Eschatologia Marcina Lutra a pobożność ludowa XIX w.

---

Forum Teologiczne 3, 133-152

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. JERZY FIDURA  
Wydział Teologii UWM  
w Olsztynie

## ESCHATOLOGIA MARCINA LUTRA A POBOŻNOŚĆ LUDOWA XIX W.

**Słowa kluczowe:** pobożność i wiara ludu, doktryna eschatologiczna, nieśmiertelność i śmierć, sąd Boży, paruzja, zmartwychwstanie, stan wiecznego szczęścia i potępienia.  
**Schlüsselworte:** Frömmigkeit und Volksglaube, eschatologische Lehre, Unsterblichkeit und Tod, Gericht Gottes, Parusie, Auferstehung, Zustand des Himmels und der Verdammnis.

### Wprowadzenie

Eschatologiczne myślenie ogarnia od początku całą ludzkość, występuje w każdej generacji i religii. Chrześcijańska eschatologia ma swoje źródło w Biblii, która jest z kolei esencją żydowsko-chrześcijańskiej tradycji. Dzisiejsze eschatologiczne wyobrażenia i przekonania są niczym innym jak interpretacją tego starego przekazu. W przebiegu czasu biblijne przesłanki eschatologiczne oferują teologom impulsy do uprawiania różnego typu eschatologii. W XIX, a szczególnie w XX w. powstały w tej dyscyplinie teologicznej różne tendencje i prądy. Nowe eschatologiczne projekty wywodzą się przede wszystkim z kręgów protestanckich.<sup>1</sup> Myśli o rzeczach przyszłych wpływają z dużą intensywnością na rozwój nowych teologicznych koncepcji. Hans Urs von Baltasar, przypisując eschatologii duże znaczenie, nazywa ją wskaźnikiem („Wetterwinkel”) dla teologii naszego czasu.<sup>2</sup>

Podczas gdy eschatologie poszczególnych ewangelickich teologów mniej lub bardziej krytycznie są opracowane, brakuje naukowych studiów na temat eschatologii ludu Bożego, który jest Kościołem oczekującym spełnienia

<sup>1</sup> Por. H. Wagner, *Probleme der Eschatologie*, Handbuch der Ökumenik, Bd. III/2, s. 187n.

<sup>2</sup> H. v. Baltasar, *Umriss der Eschatologie*, Verbum Caro. Skizzen zur Theologie, Bd. I, Einsiedeln 1960, s. 276.

eschatycznych obietnic. Niniejszy artykuł jest próbą wyjścia naprzeciw postawionemu wyżej zagadnieniu.

W poniższym opracowaniu stawia się zasadnicze pytanie, jak daleko eschatologiczne myśli zawarte w modlitwach i pieśniach niemieckiego, ewangelicko-luterańskiego Kościoła XIX w. zakorzenione są w doktrynie o rzeczach ostatecznych Marcina Lutra. Równie dobrze można zapytać odwrotnie: czy teologiczne przemyślenia głównego reformatora w dziedzinie eschatologii znalazły swe odbicie w ludowej pobożności (*praxis pietatis*) luterańskich chrześcijan obszaru języka niemieckiego w XIX w. Badanie to jest więc przeprowadzone w świetle uznawanej od czasów św. Augustyna i jego ucznia Prospera z Aquitanii teologicznej zasady *lex orandi – lex credendi*.<sup>3</sup> Oznacza ona, że modlitwa jest normą dla treści wiary. Twierdzenie to zostanie skonfrontowane z *lex docendi* (doktryną) ojca Kościoła reformacyjnego.

Źródło dla poznania przekonań religijnych ludu stanowią modlitewniki i śpiewniki używane przez wiernych zarówno w kościele podczas nabożeństw, jak również prywatnie w domu (*Hausandacht*). Autor przebadał kilkadziesiąt tego typu pobożnych, najczęstszych w użyciu ksiąg. Literatura ta, pochodząca z większości Kościołów niemieckich (*Landeskirchen*) wyznania ewangelicko-augsburskiego, zawiera bogate zbiory modlitw, medytacji, westchnień, a zwłaszcza pieśni. Liczba tych ostatnich poddanych filologicznej i teologiczno-merytorycznej analizie to ponad 300.<sup>4</sup> Teksty w nich zawarte służyły nie tylko duchowemu zbudowaniu i umacnianiu w wierze, ale były również ważnym nośnikiem doktryny oddzielonego Kościoła. Służyły nauczaniu wiary, a poprzez to miały budzić do chrześcijańskiego życia wiernych.<sup>5</sup> Pouczanie w dziedzinie prawd ostatecznych człowieka miało miejsce w pierwszym rzędzie w tekstach eschatologicznych (żałobnych, pogrzebowych, o dopełnieniu życia człowieka), które z reguły zajmowały ostatnią część modlitewnika, ale także w wielu innych, np. adwentowych, wielkanocnych itp.

Naprzeciw ludowym, powszechnym przekonaniom staną eschatologiczne myśli Lutra, które są stale obecne zarówno w jego osobistym życiu, jak i we wszystkich jego teologicznych dociekaniach. Pytanie, jak człowiek zdoła uratować się na sądzie Bożym odgrywało decydującą rolę w jego biografii. W nauce Lutra o usprawiedliwieniu fundamentalne znaczenie ma myśl o śmierci i związana z nią nieuchronność sądu Bożego. Cechą jego eschatolo-

<sup>3</sup> Por. K. Federer, *Liturgie und Glaube* (eine theologiegeschichtliche Untersuchung), Freiburg in der Schweiz 1950, s. 9nn.

<sup>4</sup> W tej liczbie są ujęte tylko pieśni eschatologiczne, które nie są jedynymi mówiącymi o „escha-ta”. Pieśni te (jak i modlitwy) pochodzą z 32 śpiewników (*Gesangbücher*) i modlitewników (*Ge-betbücher*) Kościoła luterańskiego XIX w. wydawanych w różnych regionach Niemiec.

<sup>5</sup> Por. W. Nelle, *Geschichte des deutschen evangelischen Kirchenliedes* (3. erweit. Aufl.), Leipzig und Hamburg 1928, s. 17.

gii jest jej organiczny związek z zasadą o prawie (Gesetz) i Ewangelią. Charakterystyczne jest też, że Luter, który nie był systematykiem, mógł w swoich przekonaniach reprezentować różne myśli, podobnie jak to jest w Piśmie Świętym, zwłaszcza u św. Pawła, który nie wykazuje jednolitości w poglądach na sprawę śmierci i życia przyszłego.<sup>6</sup>

### 1. Życie chrześcijanina na ziemi

Gdy porównamy obraz przekonań o ziemskim życiu wierzących, który swój wyraz znalazł w kościelnej pieśni i modlitwie XIX w. z nauką Marcina Lutra, dostrzegamy tylko jedną zasadniczą różnicę. Modlący się widzi realizację swoich „rzeczy ostatecznych” przede wszystkim w przyszłości, po przekroczeniu progu wieczności.<sup>7</sup> Jego przekonania są więc nastawione futurologicznie. U Lutra natomiast spotykamy w równej mierze zarówno futurologiczny kształt jego eschatologii, jak również aktualistyczny.<sup>8</sup> W swojej dojrzałej teologii akcentował on silnie aspekt terażniejszości rzeczy ostatecznych.<sup>9</sup> Według A. Ritschla „przeniósł on w przeciwieństwie do katolickiej eschatologii życie wieczne z przyszłości do terażniejszości życia ziemskiego”.<sup>10</sup> Eschatologiczna prezencja reformatora polega na tym, że człowiek już w tym życiu, doświadczając grzechu i pokusy, przeżywa w swoim sumieniu sąd Boży i potępienie, zaś ufając Chrystusowi Odkupicielowi, doświadcza nieba.<sup>11</sup> Ta przyszłość jest już w zarodku („im Keim”) obecna.<sup>12</sup>

Ludzkie życie u Lutra, jak i u autorów kościelnych eschatologicznych pieśni i modlitw jest jak najgłębiej wypełnione oczekiwaniem na „rzeczy ostateczne”. Modlący się z wielką tęsknotą czeka przede wszystkim na śmierć (jako na spotkanie z Bogiem) i swoje dopełnienie w wieczności.<sup>13</sup> Luter tęskni także za osobistym, przyszłym życiem „po tamtej stronie” śmierci.<sup>14</sup> W lic-

<sup>6</sup> Por. B. Lohse, *Luthers Theologie in ihrer historischen Entwicklung und in ihrem systematischen Zusammenhang*, Göttingen 1995, s. 345n.

<sup>7</sup> Por. pieśń „O Jerusalem, du schöne” (1):

„ach wann komm' ich doch einmal hin zu deiner Bürger Zahl”?

<sup>8</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht des barmherzigen Richters. Lebenszeit, Tod und Jüngster Tag in der Theologie Martin Luthers*, Cath 42 (1988), s. 269.

<sup>9</sup> Por. G. Ebeling *Lehrstudien I*, München 1971, s. 62.

<sup>10</sup> A. Ritschl, *Die christliche Lehre von der Rechtfertigung und Versöhnung*, Bd. III, Bonn 1888, s. 95; zob. także W. Joest, *Ontologie der Person bei Luther*, Göttingen 1967, s. 320–353.

<sup>11</sup> U. Asendorf oznacza sumienie (na podstawie badania przekonań Lutra) „eschatologicznym miejscem”; por. tenże, *Eschatologie bei Luther*, Göttingen 1967, s. 53–60.

<sup>12</sup> WA 56, 258, 20.

<sup>13</sup> Por. J. F. Lentz, *Gebetbuch*, Strassburg 1888 (5. Aufl.), s. 1077: „Wie sehnet sich meine Seele! Wie dürstet sie nach dir Jesu...”.

<sup>14</sup> WA 36, 544, 12n.

nych sformułowaniach wyraża on to pragnienie jako „obowiązek chrześcijański”, gdyż dopiero w śmierci kończy się raz na zawsze ludzka upadłość, która stoi w stałym przeciwieństwie do Bożej wieczności.<sup>15</sup> Ale z o wiele większą tęsknotą niż pobożność ludowa wypatruje Luter rychłego dopełnienia się całej ludzkości w paruzji. Według niego rzeczy świata nie są u celu, lecz wzdychają za dopełnieniem.<sup>16</sup> Do tego nastroju rychłego oczekiwania w XVI w. przyczyniały się szczególne historyczne wydarzenia i życiowe doświadczenia, które wywierały wpływ na życie Lutra<sup>17</sup> i jego towarzyszy czasu (M. Hoffman, M. Styfels i in.). Daniel Olivier określa tamten czas jako „czas śmierci”.<sup>18</sup> Innymi powodami oczekiwania na bliskie przyjście Pana były: myśl o sędziwym wieku świata,<sup>19</sup> teoria, że chrześcijański czas świata trwa dopóty, dopóki istnieje „święte rzymskie Imperium”<sup>20</sup> i z tym ostatnim związane rosnące przekonanie o papieństwie jako instytucji szatana,<sup>21</sup> której ukazanie się bezpośrednio poprzedza koniec świata. Paul Althaus reasumuje: „Pan przyjdzie wkrótce – to Luter głosił i to rozbrzmiewało w jego Kościele dalej”.<sup>22</sup> Postawy kolektywnego oczekiwania dnia powtórnego przyjścia Pana, które reprezentują pieśni i modlitwy XIX-wiecznej badanej literatury duchowej, są więc najwidoczniej w luteranizmie XVI w. zakorzenione.

To oczekiwanie zarówno u Lutra, jak i w pobożności ludowej,<sup>23</sup> ma swoją podstawę w nadziei na życie w wiecznej szczęśliwości, która jest obiecana przez Pana. W obliczu nieodległego końca i chaosie świata ufa Luter, że zdoła oprzeć się siłom zła i ująć sądowi Bożemu.<sup>24</sup> On wierzy mocno („felsensfest”), jest pełen ufności w odpuszczenie grzechów na sądzie Bożym. Stąd ziemskie życie u Lutra<sup>25</sup> i w tym samym stopniu u Ludu Bożego jest kształtowane w perspektywie eschatonu. Paruzja i rzeczy ostateczne człowieka silnie oddziałują na jego religijne życie napełnione chrześcijańską nadzieją.

<sup>15</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 266.

<sup>16</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische Eschatologie von der Reformation bis zur Aufklärung*, Handbuch der Dogmengeschichte, Bd. IV, Faszikel 7c (1. Teil), Freiburg–Basel–Wien 1980, s. 5.

<sup>17</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 246 n.

<sup>18</sup> Luter nazywa ów czas tym określeniem ze względu na panujące epidemie, zarazy, głód, niesprawiedliwość, wojny, chaos w świecie i in.; por. D. Olivier, *Luthers Glaube. Die Sache des Evangeliums in der Kirche*, Stuttgart 1982, s. 77–84.

<sup>19</sup> „Je älter, je karger, je länger, je ärger, je näher dem Ende der Welt, desto gottloser”; cyt. za O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 249. Podobne myśli reprezentował także Philipp Melancton; por. tenże, *Apologia XIII*, 54, BSLK, (3. Aufl.), Gütersloh 1991, 344, 10–14.

<sup>20</sup> Por. np. W. Günter, *Luthers Vorstellung von der Reichsverfassung*, Münster 1976, s. 18, 48

<sup>21</sup> Por. *Wider das Papsttum zu Rom vom Teufel gestiftet*, WA 54, 206–299. Do tematu o stosunku Lutra do papieństwa zob. R. Bäumer, *Der junge Luther und der Papst*, Cath 23 (1969), s. 392–420; H. J. Urban, *Der reformatorische Protest gegen das Papsttum*, Cath 30 (1976), s. 295–319 i in.

<sup>22</sup> P. Althaus, *Der Friedhof unserer Väter*, Gütersloh 1948, s. 104.

<sup>23</sup> Por. np. „Das blinde Volk der Heiden” (1).

<sup>24</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 250.

<sup>25</sup> Por. W. Joest, *Ontologie*, s. 323.

Obok tej nadziei spotyka nas zarówno w pobożności XIX w., jak i u Lutra<sup>26</sup> lęk przed śmiercią. Ta bojaźń idzie w parze właśnie ze wspomnianą nadzieją. Modlący się wierzy wprawdzie, że jest już przez Chrystusa odkupiony, jednak na „sądowniczy” sposób rozumiane usprawiedliwienie nie jest jeszcze udziałem człowieka i zależy od stanu wiary, która wciąż jest zagrożona przez zwątpienia, złe pokusy i grzechy. Wierzący człowiek jest dlatego zasmucony i przeżywa duchową udramę.<sup>27</sup> Luter natomiast mówi na tym miejscu już o antycypacji wiecznej śmierci, sądu i piekła. To doświadczenie wyraża przez niego napisana pieśń: „Mitten wyr im leben sind mit dem tod umfangen”.<sup>28</sup> W takich bolesnych duchowo sytuacjach pomaga obojgu trzymanie się przy słowie Pana.<sup>29</sup> Takie położenie wymaga wypróbowanej wiary chrześcijanina.<sup>30</sup>

Życie na ziemi jest w oczach pobożnego ludu,<sup>31</sup> jak i według Lutra wędrowaniem i przejściem („transitus”) z tego świata do przyszłego z Bogiem lub w oddaleniu od Niego. Wszystko stoi jeszcze przed ostateczną decyzją. Jest to więc „via ad coelum et infernum”.<sup>32</sup>

Życie ziemskie luterańskiego chrześcijanina stojącego u progu śmierci, odzwierciedlające się w pieśniach i modlitwach jest niczym innym jak nędzą, biedą, cierpieniem i smutkiem. Poza doświadczeniem własnych grzechów jest dla niego szczególnie ciężkie współprzeżywanie zła w świecie.<sup>33</sup> Dlatego tęskni on tym bardziej za ostatecznym uwolnieniem się z tego poprzez wyjście z próżnego i politowania godnego świata. Ma on żywą nadzieję na szczęśliwe życie przy boku swego Zbawiciela. Ta tęsknota za nowym życiem przewyższa wszelką niepewność wiary, która szczególnie mocno w godzinie śmierci dochodzi do głosu. Także Luter nie ceni teraźniejszego życia, które podlega prawu umierania, jest nędzne i grzeszne. Jest ono tylko jakby materiałem, który służy do stworzenia nowej postaci życia.<sup>34</sup>

## 2. Nieśmiertelność człowieka

Modlitwy i pieśni luterańskiego Kościoła XIX w. reprezentują jednoznacznie humanistyczno-filozoficzną antropologię. Wyrażają one wiarę ludu,

<sup>26</sup> Por. WA 39 II, 367, 1–8.

<sup>27</sup> Por. np. pieśń „Gott lob, es kommt die Zeit heran” (2):

„Der teufel und die böse welt  
Hat mir hie täglich nachgestellt”.

<sup>28</sup> Pieśń tę zawiera m.in. *Gesangbuch*, Stuttgart 1885, nr 597.

<sup>29</sup> Por. WA 36, 622, 12–15.

<sup>30</sup> WA DB 7, 10, 16.

<sup>31</sup> Por. np. „Wir sind nur Pilger” (1).

<sup>32</sup> WA 56,442, 24.

<sup>33</sup> Por. np. „Valet will ich dir geben” (1).

<sup>34</sup> Por. WA 39 I, 177, 3–6.

że człowiek ma niematerialną, a więc duchową i nieśmiertelną duszę, która po śmierci będzie w bezpośredniej łączności z Bogiem.<sup>35</sup> Natomiast przekonanie Lutra o nieśmiertelności człowieka jest niejednoznaczne.<sup>36</sup> Z jednej strony człowiek jest śmiertelny, ponieważ jako istota duchowo-cieleśna jest pojmowany tylko w jedności jako „totus homo” i jako całość podlega śmierci.<sup>37</sup> Z drugiej strony spotyka się takie przemyślenia, gdzie reformator wyraźnie mówi o nieśmiertelności duszy (immortalitatis animae).<sup>38</sup> To ostatnie, odpowiadające tradycji przekonanie o nieśmiertelności, przejmuje Luter jednak bez jej argumentów. Odrzuca on raczej ontologiczne roszczenie na życie wieczne.<sup>39</sup> Nieśmiertelność według niego polega nie tylko na tym, że człowiek przez posiadanie rozumu i woli jest duchową istotą („potentiae animae”) i posiada niewygasalne rozpoznanie Bożego prawa, lecz przede wszystkim na tym, że stosunek człowieka (jako obraz Boga i jego odkupione dziecko) do Boga wraz ze śmiercią nie może ulec zerwaniu.<sup>40</sup>

### 3. Śmierć jako zagrożenie dopełnienia

Śmierć jest wroga człowiekowi, ponieważ ma ona wewnętrzne sprzężenie z grzechem i jest jego następstwem. Do tego przyznają się bez wątpienia luterkańscy wierni, jak i sam reformator.<sup>41</sup>

W pobożności XIX w. śmierć jest nazwana ostatnim wrogiem („der letzte Feind”), przeciwko któremu należy rycersko walczyć, aby go pokonać.<sup>42</sup> Luter oznacza śmierć podobnie („wielka przykrość”, „przepaść”). Jest ona nieprzyjacielem, który nawet „największych świętych niszczy”.<sup>43</sup>

<sup>35</sup> Por. np. „Gedanke voller Seligkeit” (4):

„Zwar diese hülle fällt einst ab  
und asch und moder füllt mein Grab;  
Doch wird mein Geist sich heben”.

<sup>36</sup> Por. do tego polemikę między P. Althaus i C. Stange o nieśmiertelności u Lutra; zob.: P. Althaus, *Unsterblichkeit und ewiges Sterben bei Luther*, w: Studien, Heft 30, Gütersloh 1930; C. Stange, *Die Unsterblichkeit der Seele*, w: Studien, Heft 12, Gütersloh 1925.

<sup>37</sup> Por. L. Wilhelm, *Das Ringen Luthers um die Freiheit der Theologie von der Philosophie*, München 1955, s. 101 nn.

<sup>38</sup> „Wo (sc. im Seelenschlaf) also und mit wem Gott redet, es sei im Zorn oder in Gnaden, der ist gewiss unsterblich”, WA 43, 481,32. Luter opiera się tu na Mt 12,26 n.

<sup>39</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 255; zob. także F. Heidler, *Luthers Lehre von der Unsterblichkeit der Seele*, Erlangen 1983.

<sup>40</sup> Por. H. Ollson, *Schöpfung, Vernunft und Gesetz in Luthers Theologie*, Upsala 1971, 498,499,542.

<sup>41</sup> Por. WA 40 III, 485–487.

<sup>42</sup> Por. np. pieśń „Wir sind nur Pilger” (2); także modlitwę w: *Gebetbuch „Das himmlische Vergnügen in Gott”*, Reutlingen 1863, s. 761 (93).

<sup>43</sup> WA 36, 654,3; zob. także 19, 217, 20–22.

Umierający luteranin przeżywa wzmożony lęk przed śmiercią („najstraszniejsze wśród strasznych uczucie”), ponieważ jest on owładnięty przez szatańskie pokusy, obciążony grzechami i w konsekwencji niepewny swojej wiary, która jest warunkiem zbawienia. Ta niepewność prowadzi do zwątpienia w pomyślne przejście na drugi brzeg. Człowiek duchowo męczy się, widząc już tamtą stronę śmierci i sąd. On jest blisko piekła („nahe bei der Hölle”).<sup>44</sup>

Takie przekonania o śmierci jako wrogu człowieka spotykamy także u Lutra. W czym widzi on niepokój i cierpienie przy umieraniu? Przede wszystkim w zagrożeniu eschatologicznego dopełnienia się życia przez grzech, śmierć i potępienie.<sup>45</sup> Godzina śmierci jest ostatnią pokusą.<sup>46</sup> Człowiek jest kuszony przez myśl o własnej grzeszności i niegodności. Za to zwątpienie może on oczekiwać jedynie gniewu i kary Bożej. W swoim sumieniu czuje on mękę („Qual”) i doświadcza jakby stanu odepchnięcia.<sup>47</sup>

Według „Sermonu o przygotowaniu się do śmierci”<sup>48</sup> największym zagrożeniem jest jednak tzw. pokusa przeznaczenia (Prädestinationsanfechtung). Ta myśl teologa, według której człowiek nie wie, czy jest on przeznaczony do zbawienia, czy do potępienia i przez którą zwątpienie chrześcijanina osiąga swój szczyt,<sup>49</sup> nie została przejęta przez autorów kościelnych pieśni i modlitw. Stojący przy progu śmierci nie spekuluje w nich o tym, co Bóg w swoim zakrytym planie zamierza względem niego przedsięwziąć.

#### 4. Przewycięzenie lęku przed śmiercią

W metodach zwalczania strachu przed przekroczeniem progu śmierci nie widzimy różnic między Lutrem a wewnętrznymi doświadczeniami czytelników XIX-wiecznych modlitewników i śpiewników. Przekonania tych ostatnich mają swoje źródła u twórcy Kościoła ewangelickiego. Człowiek w obliczu śmierci znajduje duchową pociechę w fakcie, że miłosierny Bóg w swoim Synu zwyciężył grzech, śmierć i piekło. Cierpienia i śmierć Jezusa wystarczą jako przebłaganie za wszystkie ludzkie winy. Jego zmartwychwstanie jest zwycięstwem nad wszystkimi przeciwnymi siłami. Troską umierającego jest teraz

<sup>44</sup> Por. M. J. Lentz, *Gebetbuch*, s. 1061nn; także „Mein Jesus kommt, mein Sterben ist vorhanden” (10):

„Sünd und hölle fangen an zu quälen, und ängsten mich an meiner armen seelen;  
Weil ich dein wort in dieser sündenhütten oft überschritten”.

<sup>45</sup> Por. M. Luther, *Sermon von der Bereitung zum Sterben*, WA 2, 686,3-688,22.

<sup>46</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 266.

<sup>47</sup> Por. WA 6, 107,13.

<sup>48</sup> WA 2, 688,1nn.

<sup>49</sup> Por. ibidem 18, 719, 4-11.



zachwianie mocnej i nieugiętej wiary w ów czyn Boga. Dlatego błaga on najczęściej o uchronienie go przed ostatnimi pokusami, o trwanie w stałym zaufaniu przed Panem i o przypisanie mu („Zueignung”) zasług Chrystusa. To przyrosi człowiekowi wzmocnienie ducha, które pozwala mu z radością opuszczać ten świat.<sup>50</sup> Podobne stwierdzenia Lutra można tak streścić: Niepewność i lęk przed losem człowieka po śmierci jest przez samego Boga, w Chrystusie objawiającego się, zniesiony.<sup>51</sup> Jeśli ktoś w tę rzeczywistość nie wierzy z mocą, czyni Boga kłamcą.<sup>52</sup> Polegać w wierze („mit felsenfestem Glauben”) na obietnicy Boga, która w Chrystusie się realizuje, jest podstawą trosk pastoralnej („Kern und Stern aller seelsorglichen Ratschläge Luthers an die Sterbenden”).<sup>53</sup>

Przekraczającemu granicę śmierci przynosi pokrzepienie ducha świadomość, że jest on członkiem Ciała Chrystusa, że pozostaje z Nim w nierozdzielnej nawet przez śmierć jedności.<sup>54</sup> Luter mówi na tym miejscu również o fundamencie tego mistycznego członkostwa: o wcieleniu („Einverleibung”) wierzącego człowieka przez słowo i sakrament w Chrystusa.<sup>55</sup> Dzięki zmartwychwstaniu jest ów człowiek, w wierze, już w niebie.<sup>56</sup>

Przykład umierania Chrystusa i Jego świętych, którzy w Bożej łasce pokonali śmierć, powinien być zbudowaniem dla wszystkich przygotowujących się do niej. Luter z wielkim naciskiem napomina do medytowania tych wzorów.<sup>57</sup> Zaś tylko w jednym XIX-wiecznym modlitewniku ukazane są biografie kilku świętych mężów Kościoła ewangelicko-luterańskiego, które, ze względu na płynący z nich potencjał ufności, godne są rozpatrywania w godzinie przejścia do wieczności.<sup>58</sup>

Ta dialektyka między powagą śmierci i koniecznością stawienia się przed sądem z jednej strony oraz pełną ufnością obietnicy Chrystusa z drugiej, jest według Lutra odzwierciedleniem napięcia występującego między prawem a Ewangelią.<sup>59</sup>

<sup>50</sup> Por. np. „Herr, du bist meine Zuversicht” (6):

„Herr! in diesem glauben stärke mich. Lass mich den Trost empfinden,  
Den grossen trost, dass ich durch dich Den Tod kann überwinden”.

<sup>51</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 9.

<sup>52</sup> Por. WA 2, 693, 16-33.

<sup>53</sup> O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 254.

<sup>54</sup> Por. np. „Wenn mein Stündlein” (3), „So komm geliebte Todesstund” (3).

<sup>55</sup> Por. U. Asendorf, *Eschatologie*, s. 289.

<sup>56</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 11.

<sup>57</sup> M. Luther, *Erneuerung von Frömmigkeit und Theologie*, w: *Ausgewählte Schriften*, Bd. II, hrsg. von K. Bornkamm und G. Ebeling, Frankfurt a. M. 1995, s. 21.

<sup>58</sup> M. J. Lentz, *Gebetbuch*, s. 1071nn.

<sup>59</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 254.

## 5. Śmierć jako przejście rozłączonej duszy do snu

Autorzy XIX-wiecznych modlitewnych i śpiewanych pobożnych tekstów<sup>60</sup> mają wspólne z Lutrem przekonanie, gdy wyrażają je następująco: w śmierci następuje spotkanie z miłosierdziem Jezusa Chrystusa, który otwarcie przyznaje wierzącemu zmarłemu łaskę usprawiedliwienia. Dzięki niej przechodzi on do wiecznej radości.<sup>61</sup>

Ziemska śmierć stanowi w obu przypadkach zakończenie sakramentu chrztu, tzn. ostateczne przejście do pełnego doświadczenia przymierza, które Bóg zawarł z człowiekiem w życiu ziemskim.<sup>62</sup>

To przejście w pobożności ludowej jest przedstawione za pomocą obrazu, w którym Chrystus przychodzi do duszy człowieka, aby ją bezpiecznie przeprowadzić przez „ciemną dolinę śmierci”. Jako towarzysze i opiekunowie tej niezwyklej podróży („Heimholung”) są także często wymieniani aniołowie.<sup>63</sup> Natomiast Luter porównuje wydarzenie śmierci z przejściem przez wąską bramę („durch die enge Pforte”) albo z narodzinami dziecka z łona matki.<sup>64</sup> Używa też obrazu o pędzeniu jeźdźca na koniu w gęstej mgle. Dusza ludzka znajduje się już w zasięgu Boga i jest wolna od zagrożeń szatana. We mgle, która przedstawia dla niej ochronę, nie widzi ona już żadnych wrogów.<sup>65</sup>

Pobożność ludu wyobraża sobie to spotkanie z Chrystusem i wprowadzenie duszy do nieba w pełnej świadomości. W niewielu przypadkach podróż do bram nieba odbywa się jakby we śnie, półświadomie (halbbewusst).<sup>66</sup> Czasami jest mowa o zaśnięciu człowieka (z ciałem i duszą) w śmierci i trwaniu tego stanu aż do dnia zmartwychwstania.<sup>67</sup> To ostatnie przekonanie jest zakorzenione w nauczaniu reformatora. Mówi on wyłącznie o zaśnięciu oddzielonej od ciała duszy („Seelenschlaf”). Nad snem tym rozpościera się przez cały czas opieka Boża.<sup>68</sup> Otto Pesch zwraca w tym miejscu uwagę na pastoralne znaczenie biblijnej myśli Lutra o śnie. Umierający oddaje się chętniej tak rozumianej śmierci, „tak jak żyjący człowiek, który ufnie zasypia w przekonaniu, że obudzi się następnego poranka”.<sup>69</sup>

<sup>60</sup> Por. J. Starck, *Gebetbuch 1900*, s. 482n; także pieśń „Auf meinen Jesum” (5).

<sup>61</sup> Por. WA 22, 101, 11–13.

<sup>62</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 266.

<sup>63</sup> „Ich sterbe täglich” (9); także *Gebetbuch* „Das himmlische...”, s. 749 (Abschiedsseggen).

<sup>64</sup> WA 2, 685, 25.

<sup>65</sup> Por. *ibidem* 2, 37, 18–21.

<sup>66</sup> Por. M. J. Lentz, *Gebetbuch*, s. 1071, 1092.

<sup>67</sup> Por. np. „Christus, der ist mein Leben” (6).

<sup>68</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 20.

<sup>69</sup> O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 256.

Istota śmierci w pojmowaniu pobożnego ludu polega na rozdzieleniu się duszy od ciała.<sup>70</sup> W ujęciu Lutra nie jest to także kwestionowane, jeśli on mówi o egzystowaniu dusz nie mających ciała.<sup>71</sup> Podobnie jak przy rozumieniu nieśmiertelności człowieka – jest on i tutaj do końca niejednoznaczny.<sup>72</sup>

Eschatologiczne modlitwy i pieśni – poza kilkoma, które wywodzą się ze średniowiecza (np. „Jenen Tag, den Tag der Wehen”) – nie mówią o „gniewnym” Bogu, który spotyka człowieka w momencie śmierci. Jest on zawsze łaskawy i miłosierny. Gniew w stosunku do niewierzących jest natomiast zawarty w samym pojęciu śmierci traktowanej jako wroga. Luter mówi o gniewie Bożym, który będzie tylko nienawróconych grzeszników dotyczyć.<sup>73</sup>

Reformator jest przekonany, że człowiek w śmierci osiąga kres swego czasu odmierzanego na ziemski sposób, ponieważ jako zmarły jest wyjęty z jego rachuby.<sup>74</sup> Egzystencja przed Bogiem trwa w kształcie wiecznego „teraz” („das ewige Jetzt”). W eschatonie „jest Adam tak samo obecny przed Bogiem jak człowiek ostatnich czasów”.<sup>75</sup> Pobożność ludowa przyjmuje natomiast, że ze śmiercią będą także inaczej jak w bytowaniu ziemskim liczone lata, jednak następstwo czasu (czekanie na zmartwychwstanie) nie jest negowane.

## 6. Indywidualny sąd

Wspólne Lutrowi i pobożności ludowej<sup>76</sup> jest przekonanie, że bezpośrednio po śmierci jest sąd Boży, po którym człowiek wkracza w stan wiecznego oddalenia lub bliskości z Bogiem. Pobożnego luteranina w obu przypadkach ten sąd nie dotyczy.<sup>77</sup> Przechodzi on obok sądu („am Gericht vorbei”). Przed sądem staje w pierwszej linii niewierzący, który zostaje skazany na potępienie.

Pobożność ludowa, w przeciwieństwie do Lutra, przyjmuje istnienie Sądu Ostatecznego. Ponieważ ten ostatni zakłada zniesienie czasu po śmierci,<sup>78</sup> przypada ów sąd równocześnie na moment śmierci poszczególnego czło-

<sup>70</sup> „Herr meines Leibes Hütte” (6).

<sup>71</sup> Por. WA 36, 241,8n.

<sup>72</sup> „Im Tode kehrt der Geist zum Herrn zurück. Das lehrt die ganze Kirche, dass im Tode die Seele vom Leib getrennt wird. Doch ist es eine andere Frage, ob der Körper und die Seele ganz getrennte Dinge sind”, WA 39 II, 354, 10–15; cyt. za B. Lohse, *Luthers*, s. 346.

<sup>73</sup> Por. WA 5, 209, 8n.

<sup>74</sup> Por. WA 17 II, 253, 19–22.

<sup>75</sup> WA 14, 70,8–71,5; cyt. za B. Lohse, *Luthers*, s. 349; zob. także P. Althaus, *Die Theologie Martin Luthers* (6. Aufl.), Gütersloh 1983, s. 348.

<sup>76</sup> Por. „Ihr Toten stehet auf” (6):

„Denn wenn das Herze bricht und liebet Jesum nicht der kommet ins Gericht”.

<sup>77</sup> Por. WA 40 II, 3,8–10.

<sup>78</sup> Por. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 256n.

wieka: „gdy my umrzemy, będzie każdy z nas miał swój sąd ostateczny w dzień przyścia Pana”.<sup>79</sup>

Ojciec reformacji jest zdania, że już w życiu ziemskim ma miejsce antycypacja sądu, a mianowicie w konfrontacji Słowa Bożego z pokusą i grzechem. Przez to słowo obudzona w człowieku świadomość wiecznego zatracenia się jest już w sumieniu doświadczeniem Bożego sądu.<sup>80</sup> Ślady antycypowania tych przykrych odczuć w obecnym życiu dostrzec można także w literaturze pobożnościowej omawianego wieku.<sup>81</sup>

Zarówno Luter,<sup>82</sup> jak i twórcy pieśni i modlitw<sup>83</sup> są przekonani, że rozstrzygającym kryterium ostania się („des Bestehens”) na sądzie jest zawieszenie Chrystusowi i Jego dziełu zbawienia. Wiara taka przynosi w życiu ziemskim dobre i wewnętrznie konieczne owoce. Bóg będzie na podstawie uczynków orzekał o wierze lub niewierze chrześcijanina. Dzieła miłości będą potwierdzać prawdziwą jego wiarę przed tronem Bożym.

Innymi, poza dobrymi uczynkami, argumentami świadczącymi o sile wiary są czyste serce i spokojne sumienie. Nie są one jednak przytaczane przez Lutra. Wiązać może się to z przekonaniem reformatora, że człowiek z natury nigdy nie jest czysty, lecz całkowicie grzeszny i zepsuty („verdorben”). Sama, pozostała po grzechu pierworodnym, poządliwość jest już grzeszna.<sup>84</sup>

## 7. Stan pośredni („Zwischenzustand”)

Porównując te dwa przekonania o stanie między śmiercią człowieka a jego zmartwychwstaniem, natrafiamy na zasadnicze rozbieżności. Luterańska pobożność ludowa przejmuje w większości tradycyjny obraz, który pochodzi ze średniowiecznego katolicyzmu, pomijając naturalnie kwestię czyścica („Fegfeuer”). Dusza ludzka przebywa w owym „czasie” („Zwischenzeit”) już w niebie i partycypując w oglądaniu Boga cieszy się pokojem i radością.<sup>85</sup> Luter natomiast reprezentuje ideę snu duszy.<sup>86</sup> Przyjęcie tej idei pozwala mu rozwiązać napięcie między biblijnymi wypowiedziami Pawła, które z jednej

<sup>79</sup> WA 14, 71,4.

<sup>80</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 8.

<sup>81</sup> Por. „Wachet auf vom schlaf, ihr sündner” (1).

<sup>82</sup> Por. WA 12, 289, 34–290,1; zob. także O. Modalsli, *Das Gericht nach den Werken. Ein Beitrag zu Luthers Lehre vom Gesetz*, Göttingen 1963, s. 34–96.

<sup>83</sup> „Ich bin ja, herr! In deiner macht” (6).

<sup>84</sup> Por. SA III,1, BSLK 404–408.

<sup>85</sup> Por. np. „Die Christen gehen” (2).

<sup>86</sup> Streszczenie nauki Lutra o śnie dusz („Seelenschlaf”) przynosi P. Althaus, *Die Letzten Dinge*, Gütersloh 1949, (5. Aufl.), s. 146–148.

strony mówią o pobudzającym ze śmierci do życia działaniu Boga na końcu czasów, z drugiej strony o natychmiastowym duchowym przebywaniu zmarłego z Chrystusem.<sup>87</sup> Stan pośredni będzie trwał według niego jako „wieczny moment” („einen ewigen Augenblick”).<sup>88</sup> Dusza spędza ten czas jakby w bezsennym śnie. Ogarnięta jest już opieką Boga, ale jest nieświadoma i nie może cieszyć się dobrami niebieskimi. Bóg nie potrzebuje żadnego pomieszczenia do przechowywania dusz.<sup>89</sup> Luter uważa, że dusza zmarłego śpi między niebem a ziemią.<sup>90</sup> Po owym wiecznym momencie będzie jednocześnie dla wszystkich dzień przebudzenia (Jüngster Tag). Albowiem dla Boga istnieje zawsze tylko „teraz”.<sup>91</sup> W niektórych żałobnych modlitwach i pieśniach można także znaleźć ślady nauki Lutra o śnie duszy. Nie mówi się w nich jednak, że dusza sama bierze udział we śnie, lecz cały zmarły człowiek<sup>92</sup>.

Według przekonań ludu dusze potępionych, poruszając się w „ciemnościach swego sumienia”,<sup>93</sup> doświadczają już stanu piekła, według Lutra śpią one ze swoimi złymi sumieniami, które „są bez wiary i Bożego słowa”.<sup>94</sup>

## 8. Dzień powtórnego przyjścia Pana

W przekonaniach ogólnych, jak i Lutra, dzień ten nastąpi przy końcu świata, jednak dla tego ostatniego jest on także utożsamiony z dniem indywidualnej śmierci. Dla obu stron będzie on wielkim dniem, dniem triumfu i ostatecznego zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią i innymi przeciwnymi Bogu siłami (szatan, antychryst). W kilku tekstach przedreformacyjnego pochodzenia (Hermhuter Gesangbuch) jest on nazwany dniem zemsty i kary w relacji do nienawróconych oraz dniem dziękczynienia i radości w odniesieniu do wierzących. Luter zapowiada go jako dzień dramatu dla występującego już antychrysta i wszystkich, którzy jemu przynależą. Bóg wykaże się w tym dniu jako zwycięzca nad całym stworzeniem.<sup>95</sup>

Kościelni autorzy nie czynią w ogólności żadnych wskazań na wydarzenia poprzedzające dzień paruzji. Nie mówią też o terminie tego dnia. Luter natomiast jest mocno przekonany, że ludzkość stoi na progu owego dnia.

<sup>87</sup> Por. WA 14, 70,28; zob. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 255n.

<sup>88</sup> WA 10 III, 194, 9–12.

<sup>89</sup> „Oder meinst du, er müsse einen leiblichen Stall dazu haben, wie ein Hirt zu seinen Schafen? (...) wenn wir wüssten, wie die Seelen behalten würden, so wäre der Glaube aus”, cyt. za H. Pflanz, *Geschichte und Eschatologie bei Martin Luther*, Stuttgart 1939, s. 46.

<sup>90</sup> Por. B. Lohse, *Luthers*, s. 346.

<sup>91</sup> WA 14, 70,28; także 12, 596,30.

<sup>92</sup> Por. Gebetbuch *Das himmlische*, s. 766, nr 139; zob. także „Jesus meine Zuversicht” (1).

<sup>93</sup> „Wie qualvoll sind die Schrecken” (4,5).

<sup>94</sup> WA 10 III, 192, 15–17.

<sup>95</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 13.

Przełom w głoszeniu Słowa Bożego, zdemaskowanie antychrysta (papiestwo) i historyczne wydarzenia jego czasu (inwazja Turków, powstania chłopów i in.<sup>96</sup>) pogłębiają go w tym przekonaniu.<sup>97</sup>

Pobożność ludowa opisuje za pomocą biblijnych obrazów drugie przyjście Pana na ziemię.<sup>98</sup> Z powodu rychłego Jego nadejścia, augustiański teolog nie zajmuje się w tym względzie mniej znaczącymi czy formalnymi wątkami.

I jeszcze na temat chilizmu. Według Ap 20 epoka tysiącletniego panowania Chrystusa powinna poprzedzać paruzję. Luter broni się przed tą ideą.<sup>99</sup> Uważa, że faza ta już miała miejsce, ponieważ antychryst uprawia obecnie w Kościele swe niszczące dzieło aż do czasu, kiedy powracający w chwale Pan go unicestwi.<sup>100</sup> Księgi modlącego się ludu nie zawierają żadnych millenarystycznych myśli, jest tu zdecydowanie mniej zainteresowania ogólną eschatologią. Uwaga koncentruje się na wymiarze jednostkowym.

### 8.1. Zmartwychwstanie

Pobożność ludu luterńskiego widzi podstawę nadziei na zmartwychwstanie ciał w zmartwychwstaniu Jezusa, z którym człowiek wierzący nawet w śmierci pozostaje zjednoczony. Najczęściej i najprościej jest to wyrażone w słowach: „Weil du vom Tod erstanden bist, werd ich im Tod nicht bleiben”.<sup>101</sup> Bóg kocha całego człowieka. Cały człowiek jest świątynią Bożą i dziedzicem nieba. Dlatego powinien on z ciałem i duszą cieszyć się posiadaniem Królestwa Niebieskiego.<sup>102</sup> Luter widzi to podobnie. Wierny Bóg dał człowiekowi słowo obietnicy i we wskrzeszeniu Jezusa je wypełnił. Jeśli Chrystus, Głowa, zmartwychwstał, to w dalszej kolejności będą do tego samego powołani także inni członkowie.<sup>103</sup> Mocą tego słowa będą wskrzeszeni z martwych wszyscy wraz z całym stworzeniem.<sup>104</sup>

Autorom pobożnych tekstów dla modlącego się Kościoła chodzi naturalnie o zmartwychwstanie ciała (tylko w pojedynczych przypadkach ciała i duszy razem), Luter natomiast ma na myśli wyłącznie wskrzeszenie ciała i duszy, która znajduje się „im Todesschlaf”. To wskrzeszenie zarówno ciała, jak i duszy potwierdza antropologiczne myślenie reformatora o całości i nie-

<sup>96</sup> Por. E. Iserloh, *Geschichte und Theologie der Reformation im Grundriss*, Paderborn 1980, s. 62.

<sup>97</sup> Por. WA 38, 220,2–5; zob. O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 250, 256.

<sup>98</sup> Por. „Liebster Gott, wie wird es gehen” (2), „Wann der Erde Gründe beben” (1).

<sup>99</sup> Por. WA 41, 121,13.

<sup>100</sup> O. H. Pesch, *Im Angesicht*, s. 256n.

<sup>101</sup> Zob. J. F. Starck, *Gebetbuch*, s. 481.

<sup>102</sup> „Ruhet wohl” (3).

<sup>103</sup> Por. WA 36, 547n.

<sup>104</sup> Por. WA 41, 310,34–311,9.

rozdzielności człowieka,<sup>105</sup> który tylko w ten ograniczony sposób będzie dalej przez Boga utrzymany w egzystencji aż do dnia rezurekcji. Inni luterkańscy teologowie będą wzorować się na swym duchowym ojcu, jeśli chodzi o wizję totalnej śmierci i zmartwychwstania, tylko w sposób selektywny.

Wskreszenie następuje u obu rozpatrywanych przez nas podmiotów z pomocą głosu słowa Chrystusowego.<sup>106</sup> Luter przy tym uwypukla, że ludzka nieśmiertelność leży nie w naturalnej możliwości i sile ludzkiej duszy, lecz tylko w mocy słowa obietnicy.<sup>107</sup>

Pobożność wiernego ludu widzi istotę zmartwychwstania w relacji do pierwszego stworzenia człowieka w raju. Duch Święty tchnie („einhauchen”) na głos Słowa Bożego nowe życie w proch rozłożonych cząstek ciała.<sup>108</sup> Luter mówi w tym miejscu o pobudzeniu i przywołaniu w jednym momencie przez słowo wszystkich śpiących.<sup>109</sup> Innymi szczegółami sposobu odtworzenia nowego ciała nie zajmuje się. Według Biblii będą ci, jeszcze do dnia Sądu Ostatecznego żyjący, przemienieni, co jest także zgodnie reprezentowane.<sup>110</sup>

Według wyobrażeń ludu nowe ciało będzie składać się z tych samych, jednak przemienionych elementów, cielesnych członków, które człowiek posiadał w życiu ziemskim. Przez to będzie zachowana jego identyczność. Będzie ono cechować się nieśmiertelnością, odmłodzeniem, świętością i wspaniałością. Nowe ciało promieniować będzie światłem jak słońce. Takie ciało będzie przez Boga znowu z duszą zjednoczone.<sup>111</sup> Z kolei Luter uważa, że nowe duchowe ciało będzie jednakowo wyglądać jak ciało Chrystusa zmartwychwstałego,<sup>112</sup> co koresponduje także z przekonaniem powszechnym luteranizmu.

Przewyciężenie śmierci i przemiana ciała w wydarzeniu zmartwychwstania jest w obu przypadkach obrazowo przedstawione za pomocą biblijnego obrazu o siewcy rzucającym ziarno w glebę, by wydało nowy plon.<sup>113</sup>

<sup>105</sup> Luter akcentuje nierozłączną jedność duszy i ciała. Ta jedność uzasadnia duchowo-cielesne życie człowieka. Z jednej strony można powiedzieć, że człowiek jest żyjącym ciałem (corpus), z drugiej człowiek jest duszą (anima), gdyż dusza daje ciału życie i animuje go; por. H. Ollson, *Schöpfung*, s. 454 nn.

<sup>106</sup> „Ihr Toten stehet auf” (1,7).

<sup>107</sup> Por. WA 43,481,32–35; zob. także W. Koehler, *Dogmengeschichte. Das Zeitalter der Reformation*, Zürich 1951, s. 478.

<sup>108</sup> „Ruhet wohl!” (4): „Wann des Herren Hauch drein bläset, grünet neu, was hier verweset”.

<sup>109</sup> Por. WA 37,149, 22–31; zob. U. Asendorf, *Eschatologie*, s. 288.

<sup>110</sup> Por. H. Pflanz, *Geschichte*, s. 48.

<sup>111</sup> Por. „Alle Menschen müssen sterben” (1), Mein Gott ich habe noch das Leben”, „Grabt mein verwesliches Gebein” (1) i inne.

<sup>112</sup> Por. WA 36, 666,2.

<sup>113</sup> Por. ibidem, s. 36, 641.

## 8.2. Sąd nad światem

To właśnie szczególnie kościelne pieśni o dopełnieniu ziemskim człowiekiem i wieczności traktują obficie temat Sądu Ostatecznego. Luter natomiast tylko okazynie czyni próbę, by opisać dramat „des Jüngsten Gerichtes”. Także perykopa o Sądzie Ostatecznym (Mt 25, 31 nn), która przedstawia konwencjonalne wyobrażenie tego wydarzenia, jest według niego niczym szczególnym.<sup>114</sup> Zajmuje się on o wiele bardziej antycypacją tego sądu w sumieniu w czasie ziemskiego życia człowieka. O tym była już mowa przy sądzie indywidualnym.

Ów sąd zarówno dla zmarłych, jak i żyjących odbędzie się na końcu czasów. Dla Lutra będzie miał miejsce w momencie śmierci. Termin dnia sądowego dla żyjących na skutek historycznych i religijnych okoliczności jest bardzo bliski, tak jak to przy paruzji zaznaczono.

Ludowa pobożność przy przedstawieniu sądu nad światem posługuje się obrazami zaczerpniętymi z Ewangelii i Apokalipsy. Ludziom, którzy w ów dzień pojawią się przed tronem Chrystusa, będą ukazane wszystkie ziemskie złe i dobre czyny. Księga je zawierająca będzie otwarta. Nie pozostanie nic zakrytego. Stojący przed sądem rozpoznają sami swój los, powołując się wyłącznie na łaskę Bożą. Sędzia będzie oceniał czyny człowieka. W końcu zgromadzeni będą postawieni po lewej lub prawej stronie tronu. Pobożni, którzy na przyjście Pana, czuwając oczekiwali, bezpośrednio dołączą do grona zbawionych.<sup>115</sup>

Luter natomiast krytykuje rozwinięty w średniowieczu obraz Chrystusa Sędziego (iudex).<sup>116</sup> Zbawiciel stoi na sądzie całkowicie po stronie wierzących. Przed Bożym tronem jest Chrystus sam chwałą („Hauptrium”).<sup>117</sup> Za Pismem Świętym i Credo mówi Luter często, mając przede wszystkim parenetyczne zamiary, o sądzie według uczynków.<sup>118</sup> „Nicht den Glauben ergänzend oder ersetzend, sondern ihm untergeordnet und ihn bestätigend, entscheiden die Werke im Jüngsten Gericht das grosse Entweder-Oder”.<sup>119</sup> Uczynki będą według reformatora podstawą do osądu stopnia posiadania szczęśliwości i potępienia.<sup>120</sup> Zarówno według niego, jak i twórców pieśni i modlitw przyznawa-

<sup>114</sup> Por. ibidem, s. 51, 500; zob. także U. Asendorf, *Eschatologie*, s. 283n.

<sup>115</sup> Por. „Der Welt kommt einst zusammen” (1,2,3,4), także „Ich bin ja, herr! in deiner macht” (4), „Der Herr bricht ein um Mitternacht”, „Wie sicher lebt der Mensch” (6. 8).

<sup>116</sup> Por. H. Merkel, *Gericht Gottes*, TRE, hrsg. von G. Krause / G. Müller, Berlin-New York 1977nn, Bd. XII, s. 491.

<sup>117</sup> WA 36, 450,5.

<sup>118</sup> Por. A. Peters, *Glaube und Werk. Luthers Rechtfertigungslehre im Lichte der Heiligen Schrift*, Berlin-Hamburg, 1967, s. 113-116.

<sup>119</sup> Cyt. za: O. Modalsli, *Das Gericht*, s. 94.

<sup>120</sup> Por. WA 8, 652, 37nn.



na jest łaska usprawiedliwienia Chrystusowego (Freisprechung) na sposób sądowniczy (forensisch).<sup>121</sup>

Dla wcześniej zmarłych, których ciała teraz w dzień sądu zostają wskrzeszone, będzie ów sąd w pobożności ludowej „oficjalnym” potwierdzeniem tego, co dusze te w niebie już w zasadzie, jednak w sposób niepełny, doświadczały. U Lutra „śpiące” dusze nie znajdowały się dotąd w świadomym stanie przeżywania swego wiecznego losu. Po ogłoszeniu wyroku następuje realizacja szczęśliwości lub kary.

## 9. Stan nieba

Pobożność ludowa przedstawia sobie najczęściej niebo jako w górze położone miejsce, gdzie mieszka Bóg wraz z błogosławionymi. Jest ono przeważnie nazywane wieczną, prawdziwą ojczyzną pielgrzymującego.<sup>122</sup> Luter natomiast znosi przestrzeń w świecie przyszłym lub przynajmniej zmienia stosunek do niej.<sup>123</sup> Odrzuca topografię nieba, wskazując na nie przede wszystkim jako na stan bytowania.<sup>124</sup>

Reformator koncentruje się o wiele bardziej na niebie jako na duchowym stanie sumienia, gdyż człowiek już na ziemi jest w stanie łaski.<sup>125</sup> Stwierdza, że my będziemy tam na tyle Boga posiadać, na ile zaufamy Jemu już tutaj i teraz.<sup>126</sup> Ta antycypacja tego niebiańskiego duchowego stanu jest jednak tylko częściowa, ponieważ człowiek jest równocześnie ogarnięty gniewem Bożym.<sup>127</sup>

Modlący się pieśniami i budującymi tekstami luteranie tylko w nielicznych przypadkach mówią o doświadczeniach nieba w sercu, a mianowicie wtedy, gdy przyjmują i starają się żyć słowem i pokojem Bożym.<sup>128</sup> W swoich wyobrażeniach o życiu wiecznym posługują się oni, podobnie jak przy sądzie, scenami zaczerpniętymi z Ewangelii i Apokalipsy. Widzą niebiańskie mieszkanie Boga, jego aniołów i wszystkich zbawionych. Bóg jest tutaj stale

<sup>121</sup> Por. U. Asendorf, *Eschatologie*, s. 243.

<sup>122</sup> Por. „Welche süsse Himmelsfreude” (1,8), „Du, o schönes Weltgebäude” (8).

<sup>123</sup> Por. WA 12, 596, 24-29.

<sup>124</sup> O zmienionej przestrzeni egzystencji w niebie, jak również w ogóle o życiu w przyszłym świecie Luter nie chce spekulować; uważa, że my nie możemy nic wymyśleć o tym, jak kiedyś będzie; por. WA 17 II, 253, 17nn.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 56, 391,4.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 36, 593 n.

<sup>127</sup> To „Simul” wiary i pokusy, usprawiedliwienia i bycia w grzechu zostaje na progu do życia wiecznego zniesione; por. K. O. Nilsson, *Das Miteinander von Göttlichem und Menschlichem in Luthers Theologie*, Göttingen 1966.

<sup>128</sup> Por. pieśń „Was frag ich nach der Welt” (1,2):

„Den vorschmack hab ich schon, und weil mir der gefällt,  
Bin ich im himmel mehr als unten auf der welt”.

adorowany, wysławiany i uwielbiany. Odbywa się to podczas wielkiej wiecznej uczty („ewiges grosses Mahl”).<sup>129</sup> W wielu miejscach również Luter przyjmuje wypowiedzi Biblii. Dla niego jest pewne, że to co jest obiecane, w przyszłości wypełni się.<sup>130</sup> Jednak nie spekuluje on na te tematy.

Istota szczęśliwości w rozumieniu pobożności ludowej polega przede wszystkim na bezpośrednim oglądaniu Boga i na posiadaniu wiedzy.<sup>131</sup> To będzie łączyć się z wiecznym przeżywaniem radości, miłości i pokoju. Wszystko co na ziemi było niedoskonałe, będzie cieszyć się pełnią i doskonałością.<sup>132</sup> Podobnie myśli Luter, gdy definiuje niebo jako życie, w którym oglądamy samego Boga („visio beatifica”). Nasze ciała będą jaśniejsze niż słońce i gwiazdy.<sup>133</sup> W obliczu Boga będziemy radować się Jego obecnością. Zbawieni posiadają „także wszystkie duchowe dobra, wieczną sprawiedliwość, pociechę i radość sumienia, którego nikt więcej już nie będzie straszyl ani niepokoil”.<sup>134</sup>

Wieczna szczęśliwość (Glückseligkeit) zarówno według teologa, jak i ogółu wiernych wolna będzie od szatana, pokusy, grzechu, cierpienia i wszelkiego nieszczęścia;<sup>135</sup> usprawiedliwieni będą wiecznie przebywać w czystości, w „całkowitej i pełnej świętości” jako „nova creatura” Boga.<sup>136</sup>

Pobożność ludowa mówi następnie o stałym rozwoju i wzroście szczęśliwości u zbawionych.<sup>137</sup> Przekonania tego nie da się znaleźć u Lutra. To może łączyć się u niego ze zniesieniem czasu; można sobie bardzo trudno wyobrazić zmianę jakiegokolwiek stanu w wiecznym „teraz”.

Wspólnym poglądem jest występowanie różnych stopni osiągniętej szczęśliwości u poszczególnych zbawionych.<sup>138</sup> Luter mówi, że mieszkańcy nieba będą się między sobą różnić pod względem chwały, czci i światła. Ta dyferencja jest zależna w obu przypadkach od uczynków miłości.<sup>139</sup>

<sup>129</sup> Por. „Wie wird mir dann” (6), „Gottlob! Ich weiss mein Vaterland” (2), „Die Seele ruht” (7).

<sup>130</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 15.

<sup>131</sup> Por. „Bald oder spät der Todes Raub” (10):

„Dort wandeln wir im Lichte. Wir werden, wie er ist, ihn sehn. Und seine Wege ganz verstehn”.

<sup>132</sup> Por. np. „Du bist zwar mein” (10), „Ein Tröpflein von den Reben” (5).

<sup>133</sup> Por. WA 28,192nn.

<sup>134</sup> Ibidem, 36, 593,41nn.

<sup>135</sup> Por. Grosser Katechismus IV, BSLK 813, 731.

<sup>136</sup> Por. O. H. Pesch, *Theologie der Rechtfertigung bei Martin Luther und Thomas von Aquin*, Mainz 1967, s. 354nn.

<sup>137</sup> Por. np. „Einst sinkt der Leib in kühle Grab” (5).

<sup>138</sup> Por. „Gedank und that” (2). Przekonanie ogólne, że Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” pozwala dedukować, że ostatecznie znikną wszelkie różnice w nagrodzeniu zbawionych.

<sup>139</sup> Por. WA 8, 652, 37nn.

## 10. Potępienie

W pobożności luterńskiej XIX w. antycypuje wierzący człowiek częściowo już w doczesnym życiu stan piekła w swojej duszy, gdy grzeszy. Jest on stale niepewny tego, czy w swojej wierze, zwłaszcza w ostatniej godzinie, nie zwątpi. To napawa go lękiem utraty Boga.<sup>140</sup> Luter natomiast koncentruje się w rozpatrywaniu zagadnienia piekła (podobnie jak przy stanie nieba) przede wszystkim na stanie sumienia.<sup>141</sup> Człowiek jako grzesznik już na ziemi jest ogarnięty gniewem Bożym i przeżywa w swoim wnętrzu stan odepchnięcia. Aktualne doświadczenie sumienia jest według niego obrazem przyszłej rzeczywistości.<sup>142</sup> Dojście do eschata od tej strony powoduje, że Luter w wypowiedziach o potępieniu (poza tymi, które dotyczą sumienia grzesznika) jest bardzo ostrożny, a nawet częściowo chwiejny.

Wspólnym jest natomiast inne przekonanie, a mianowicie, że potępieny otrzymuje wieczną karę za niewiarę i złe uczynki.<sup>143</sup> Albowiem te ostatnie są dowodem na to, że człowiek zwątpił w miłosiernego Boga.

Pobożność luterńska przedstawia sobie piekło najczęściej jako miejsce w przestrzeni, pojmowane jednak niekoniecznie jako materialne.<sup>144</sup> Reformator jest natomiast niejednoznaczny. Chociaż znosi on przestrzenność w przyszłym świecie, to jednak mówi, że piekło po dniu sądu będzie szczególnym miejscem („Ort”).<sup>145</sup> Dalsze spekulacje w tym temacie wydają się dla teologa bezsensowne.<sup>146</sup>

Ze sposobem pojmowania piekła łączy się też istota i rodzaj kar dla skazanych. Wieczna śmierć, która dotyczy bezbożnych, polega według wspólnego przekonania nie na jakimś „nieistnieniu” albo zapomnianej egzystencji, lecz jest świadomym jej stanem, „vita irae”.<sup>147</sup> Po powszechnym zmartwychwstaniu dosięga owo „damnatio” całego grzesznika, z przemienionym ciałem i duszą.<sup>148</sup> Pobożność ludowa mówi przy tym o duchowych cierpieniach (odłączenie od Boga, świadomość wiecznego potępienia) oraz o fizycznych (ogień,

<sup>140</sup> Por. „Wer an die höllenglut gedenkt” (1), „Mitten wir im Leben sind” (2,3).

<sup>141</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 17.

<sup>142</sup> W cielesnym i duchowym zwątpieniu, które Jonasz przeżywa we wnętrzu ryby, widzi Luter symbolicznie to, co będzie grzesznik czynił po śmierci, kiedy ogarnie go wieczne zwątpienie; por. WA 19, 228,17 n.

<sup>143</sup> Por. H. Hübner, *Rechtfertigung und Heiligung in Luthers Römerbriefvorlesung. Ein systematischer Entwurf*, Witten 1965, s. 102–163.

<sup>144</sup> Por. np. „Gerechter Richter aller Welt” (2).

<sup>145</sup> Por. E. Kunz, *Protestantische*, s. 16 n.

<sup>146</sup> Por. WA 19, 225,34–226,5.

<sup>147</sup> H. Pflanz, *Geschichte*, s. 47.

<sup>148</sup> WA 10 III,191nn; zob. W. Loewenich, *Luther als Ausleger der Synoptiker*, München 1954, s. 267 nn.

pragnienie).<sup>149</sup> Również Luter jest podobnego zdania. Jako duchowe kary wymienia on wieczne wyłączenie się z zasięgu słowa Bożego i zwątpienie w jakąkolwiek pomoc.<sup>150</sup> Ostateczne zbawienie wszystkich, także bezbożnych („apokatastasis”) nie ma według obu przekonań żadnego uzasadnienia w Piśmie Świętym.<sup>151</sup>

W przeciwieństwie do niektórych twórców luterzańskich pieśni i modlitw XIX-wiecznego Kościoła, nie zajmuje się Luter wizjami okropności kar wiecznego potępienia, które przynoszą człowiekowi tylko strach.<sup>152</sup>

### Konkluzja i słowo końcowe

Podsumowując, należy stwierdzić, że eschatologiczna twórczość ludu Bożego w luteranizmie XIX w. tylko selektywnie była zasilana przez doktrynę Lutra. Trzy wieki później praktykowana pobożność ludowa (Volksfrömmigkeit) przejęła w niezbyt wielkiej mierze przekonania reformatora. Jego dziedzictwo daje odżywczą glebę przede wszystkim dla sposobów „obchodzenia się” ze śmiercią oraz ostatecznego jej pokonania. Rozumienie jednak samej istoty śmierci wykazuje już partykularne zróżnicowanie. Duchowa antycypacja przyszłych rzeczy w sumieniu (potępienie lub zbawienie), na której skoncentrował się Luter, znalazła znikomą recepcję. Nauka reformatora o beczasowym stanie (pośrednim) jakim jest sen dusz, trafiła na zdecydowanie niewielki odzew w przekonaniach ogółu. Nie można w nich także doszukać się żadnego śladu poglądu Lutra o jednym i jedynym sądzie przypadającym na dzień powtórnego przyjścia Pana. Rozbieżności występują również w dywagacjach o zmartwychwstaniu umarłych. Tylko w nielicznych jednostkowych poglądach zachodzi tutaj korespondencja myśli. Potwierdzeniem konkluzji o tej niewielkiej „popularności” eschatologicznej doktryny Lutra w przekonaniach ludu XIX w. jest fakt, że dwie przez niego ułożone eschatologiczne pieśni („Mitten wir im Leben sind mit dem Tod umfassen” i „Mit Fried’ und Freud’ ich fahr dahin”) znalazły się w nie wszystkich śpiewnikach czy modlitewnikach, jakie były używane w XIX w. przez jego duchowych spadkobierców.

Niniejsze zwięzłe studium pokazuje ogólnie także funkcjonowanie teologicznego aksjomatu *lex orandi – lex credendi* w relacji do *lex docendi* Kościoła luterńskiego. Stwierdza się, że między treścią tej formuły a poglądami teologów nie zawsze występują konwergencje i zgodności. Nauczanie urzędu

<sup>149</sup> Por. „Wachet auf vom Schlaf, ihr Sünder” (2), „Viel besser nie geboren” (1,2), „Der grosse Tag des Herren” (3).

<sup>150</sup> Por. WA 10 III, 191nn.

<sup>151</sup> Ibidem, s. 26, 509, 13.

<sup>152</sup> Np. ibidem, s. 2, 686 nn.

nauczycielskiego (Lehramt), którym w Kościele protestanckim są profesoro-  
wie i teologowie<sup>153</sup> oraz wiara ludu idą w niejednym przypadku osobnymi dro-  
gami. Chociaż Kościół ewangelicki zalicza także powyższą zasadę do pewnych  
„loci theologici”, to jednak w praktyce zyskuje ona mniejszą uwagę.<sup>154</sup> Mniej  
dywergencji w tym zakresie na pewno sprzyjałoby bardziej dialogowi ekume-  
nicznemu z Kościołem katolickim na polu problematyki eschatologicznej.

## ZUSAMMENFASSUNG

Das Ziel dieses Beitrags ist das Aufzeigen der reziproken Relationen zwischen den escha-  
tologischen Ansichten des Gründers der protestantischen Kirche, Martin Luther, und den Volksüber-  
zeugungen, die in den Gebeten und Liedern des 19. Jh. ihren Niederschlag fanden. Die spirituelle  
Tradition der Lutheraner mit ihrem Todesverständnis der Teilung von Seele und Leib, mit dem  
detaillierten und jüngsten Gericht und der leiblichen Auferstehung am Tag der Parusie, unterscheidet  
sich kaum von der (katholischen) Tradition, die infolge der Reformation verworfen wurde.

Die Lehre von den letzten Dingen des Menschen, die dem Reformator eigen war, ist in  
der Volksfrömmigkeit der untersuchten Periode nur im begrenzten Bereich repräsentiert. Die Re-  
zeption bezieht sich im größeren oder kleineren Umfang auf solche Problemfelder, wie: irdisches  
Leben des Menschen, verstanden als Sehnsucht nach der göttlichen Ewigkeit, die Vorbereitung auf  
die Bezwingung der Todesangst, die Hingabe an Christus in der Todesstunde. Die Teilhabe schon  
jetzt an der zukünftigen Herrlichkeit bzw. Strafe, an dem Heil bzw. der Verdammnis, die in der  
Ewigkeit vollendet wird, findet teilweise eine gemeinsame Grundlage. Die deutlichsten Glaubens-  
unterschiede werden in den Auffassungen bezüglich der Unsterblichkeit des Menschen, des Zwi-  
schenstandes der Seele (Fegfeuer) sowie der Auferstehung sichtbar.

Es muss also festgestellt werden, dass die Überzeugungen der lutherischen Kirche in der  
untersuchten Periode sowie die des theologischen Lehramtes, repräsentiert durch Luther, eine  
Konvergenz, aber in noch größerem Ausmaß – eine Divergenz aufzeigen.

---

<sup>153</sup> Por. A. Klein, *Verbindliches Lehren – Gegenwertige Bemühungen in den reformatorischen Kirchen*, Cath 44 (1990), s. 119.

<sup>154</sup> Por. G. Ebeling, *Dogmatik des christlichen Glaubens*, Bd. I, Tübingen 1979, s. 208; zob. także J. Schöne, *Liturgie als Bekenntnis des Glaubens*, w: *Für Kirche, Wort und Sakrament*, Heft 18, Braunschweig 1987, s. 4; H. J. Vogt, *Lex orandi – lex credendi*, w: *Veritati et Caritati*, pod red. P. Jaskóły, Opole 1992, s. 192.